



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

# **Zapis stenograficzny** **(1719)**

86. posiedzenie  
Komisji Regulaminowej, Etyki  
i Spraw Senatorskich  
w dniu 4 sierpnia 2010 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Opinia komisji o projekcie budżetu Kancelarii Senatu na rok 2011.
2. Rozpatrzenie wniosku Prezydium Senatu z dnia 9 lipca 2010 r. dotyczącego nieusprawiedliwionej nieobecności senatora Grzegorza Czeleja na trzech posiedzeniach komisji senackich w ciągu roku oraz nieusprawiedliwionej nieobecności senatora Tomasza Misiaka na dwóch posiedzeniach Senatu w ciągu roku.

*(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 33)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Zbigniew Szaleniec)*

**Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:**

Witam państwa serdecznie. Witam panią minister, przedstawicieli Biura Finansowego, panią dyrektor, pana dyrektora Biura Obsługi Senatorów, panów senatorów, przedstawiciela Biura Legislacyjnego.

Otwieram posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Dzisiejszy porządek obrad obejmuje: pierwszy punkt – wyrażenie opinii o projekcie budżetu Kancelarii Senatu na 2011 r.; punkt drugi – rozpatrzenie wniosku Prezydium Senatu z dnia 9 lipca 2010 r. dotyczącego nieusprawiedliwionej nieobecności senatora Grzegorza Czeleja na trzech posiedzeniach komisji senackiej w ciągu roku oraz nieusprawiedliwionej nieobecności senatora Tomasza Misiaka na dwóch posiedzenia Senatu w ciągu roku.

Czy panowie senatorowie mają jakieś uwagi do porządku obrad? Nie słyszę uwag.

Uważam porządek za przyjęty.

Przystępujemy do realizacji pierwszego punktu: wyrażenie opinii o projekcie budżetu Kancelarii Senatu na 2011 r. Otrzymaliśmy do tego materiały, przedstawiony przez panią minister Ewę Polkowską projekt budżetu już z taką częścią opisową. Mamy to przedstawione w układzie tabelarycznym. Ale żeby nie przeciągać, od razu odдам głos pani minister.

Bardzo proszę o przedstawienie tego projektu.

**Szef Kancelarii Senatu**

**Ewa Polkowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Projekt budżetu Kancelarii Senatu na 2011 r., jak zwykle w części 03 „Kancelaria Senatu”, składa się z dwóch części. Jedna część to jest ta, która dotyczy obsługi takiego organu władzy, jakim jest Senat, finansowania jego działalności i wykonywania mandatu senatorskiego. Druga część dotyczy opieki nad Polonią i Polakami za granicą, i tu jest uwzględnione to, co w formie dotacji jest przekazywane organizacjom pozarządowym na realizację zadań, właśnie na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą.

Przedstawiony państwu projekt budżetu my dosyć szczegółowo rozpisaliśmy, przygotowaliśmy też do tego opis. Ten projekt zawiera prognozę dochodów i plan wydatków, których poziom wynika z nałożonych i wykonywanych przez Kancelarię Senatu

---

zadań. To są te zadania, które wykonuje się co roku, ale poza tym uwzględniono także zadania, które mają krótszy okres realizacji niż wieloletni i dotyczą przyszłego roku, czyli takich wydarzeń, jak polska prezydencja w Unii Europejskiej, a także, niestety, czekająca nas w przyszłym roku zmiana kadencji Senatu. Z tymi dwoma wydarzeniami wiążą się dosyć duże koszty, które powodują procentowy wzrost wydatków z budżetu w przyszłym roku. W ostatniej tabeli my specjalnie to państwu przedstawiliśmy, żeby pokazać, że wydatki w tych dwóch częściach, związane z polską prezydencją i ze zmianą kadencji Senatu, w latach następnych już się nie powtórzą – oprócz tych związanych z prezydencją, która w 2012 r. będzie miała formułę wygaszającą, i z jeszcze jednym dużym przedsięwzięciem, którym będzie organizacja dużego spotkania przewodniczących parlamentów Unii Europejskiej – nie mają one charakteru corocznego.

Proszę państwa, te wydatki zostały skalkulowane w zasadzie na podstawie prognoz, projektów prognoz przedstawianych przez ministra finansów. Nie otrzymaliśmy jeszcze od ministra finansów wskaźników makroekonomicznych. Jak państwo wiecie, dopiero w tym tygodniu rząd przyjął plan wieloletni i na podstawie tego planu wieloletniego, który zresztą dzisiaj premier będzie prezentował w Sejmie, minister finansów wskaże nam wszystkie obowiązujące przy projektowaniu budżetu na rok następny wskaźniki.

Jeśli chodzi o wynagrodzenia osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, o uposażenia senatorskie, diety parlamentarne, jak państwo wiecie one są uzależnione od kwoty bazowej, która znajduje się w ustawie budżetowej. W tym projekcie myśmy skalkulowali tę prognozę na poziomie obowiązującym w roku 2010. Jeśli kwoty bazowe na 2011 r. będą wyższe, to oczywiście, zanim wyślemy to wszystko do ministra finansów, najpierw dokonamy przeliczenia. Kiedy mówię, że kwoty bazowe dla tych stanowisk zostały skalkulowane na poziomie roku 2010, to oczywiście jest duże uproszczenie, bo tak naprawdę kwoty na rok 2010 zostały skalkulowane na poziomie tych z roku 2008. Trzeba wiedzieć, że od trzech lat – od dwóch na pewno, a teraz już można powiedzieć, że od trzech – nie wzrastają kwoty bazowe dla kierowniczych stanowisk państwowych, uposażeń senatorskich, a co za tym idzie – dla pochodnych od uposażeń senatorskich.

Jeśli chodzi o pozostałe wydatki, to zgodnie z zapowiedzianą, planowaną przez Radę Ministrów, pewną regułą dyscyplinującą wydatki budżetowe, bo tak jest ona nazywana, przewidującą zapowiadany wzrost budżetu jedynie na poziomie inflacji plus ewentualnie jeden punkt procentowy, pozwoliliśmy sobie uwzględnić wzrost wydatków w projekcie naszego budżetu rzeczywiście o te 5 milionów 248 tysięcy, czyli o 3%. Z czego wynikają te wzrosty wydatków? W tej części, która dotyczy zadań wykonywanych corocznie... Bo o zmianie kadencji i o prezydencji będę mówiła za chwilę, te wydatki są odrębnie pokazane. Zresztą notabene projekt budżetu na przyszły rok pokazaliśmy razem z Kancelarią Sejmu w podobny sposób, żebyście i państwo, i posłowie mieli możliwość porównania, a jednocześnie spojrzenia na budżety obu kancelarii przedstawione właśnie w formie zadaniowej.

Tak więc wszystkie wzrosty myśmy szczegółowo rozpisali, państwo to macie. Chciałabym zasygnalizować, że wzrost budżetu Kancelarii Senatu wynika przede wszystkim z konieczności zapewnienia określonych ustawowo warunków wykonywania mandatu. Ze względu na to, że wzrosły koszty przelotów i przejazdów senatorów na terenie kraju, tu jest wzrost o 203 tysiące zł. Mamy też wzrost wynikający z innych

świadczeń na rzecz senatorów, ale nie z powodu podniesienia kwot, które jak gdyby ryczałtowo są przypisane do tych świadczeń, lecz ze względu na liczbę senatorów, którzy z tych świadczeń korzystają. Jak państwo wiecie, w projekcie budżetu czy w budżecie Kancelarii Senatu nie ma zagwarantowanego stuprocentowego poziomu realizacji finansowych warunków wykonywania mandatu, on jest taki, na jakim w latach poprzednich realnie korzystano z tych świadczeń. Jeśli zaczyna z nich korzystać więcej senatorów niż w roku poprzednim, to później, w następnym roku musimy jakby zwiększyć zapotrzebowanie na środki na ten cel z budżetu państwa.

Pamiętam, że dwa lata temu pan senator Andrzejewski zwracał uwagę na to, że w budżecie Kancelarii Senatu powinna być zapisana... że powinniśmy czerpać z rezerwy celowej, która jest w budżecie ministra finansów. Chodzi o to, żeby nie mieć stresu wynikającego z takiej obawy, że nagle wszyscy senatorowie przyjdą i powiedzą: „poprosimy o realizację tego świadczenia, bo tak wynika z ustawy o wykonywaniu mandatu”, a w Kancelarii Senatu nie będzie na to środków. Myśmy zrobili taką analizę – zresztą już pod rządami nowej ustawy o finansach publicznych, która obowiązuje od początku tego roku – i okazało się, że z rezerwy celowej moglibyśmy korzystać jedynie w przypadku zapisania tej formuły w ustawie. To znaczy w ustawie o wykonywaniu mandatu należałoby wprowadzić zapis o stałej rezerwie celowej, przeznaczonej na potrzeby wykonywania świadczeń zapisanych w tej ustawie. Jeżeli więc będzie taka wola państwa, to oczywiście my się do niej dostosujemy. Na razie planujemy tak jak do tej pory.

Proszę państwa, oczywiście jest tak, że ten wzrost budżetu wynika także ze wzrostu cen usług, za które Kancelaria Senatu jest zobowiązana płacić ze względu na to, że z nich korzysta. Wzrost jest związany także z tym, że po raz pierwszy musieliśmy wpisać do projektu ustawy budżetowej zasady finansowania z budżetu państwa kosztów przewozu samolotami pasażerskimi najważniejszych osób w państwie. Dotyczy to przewozów embraerami wyczarterowanymi przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Umowa wyczarterowania składa się, jeśli chodzi o koszty, z dwóch pozycji: kosztów stałych i kosztów zmiennych, operacyjnych. I w przeciwieństwie do tego, jak było dotychczas, gdy korzystaliśmy z pułku lotnictwa wojskowego, kosztami operacyjnymi, tymi zmiennymi, będą obciążone te podmioty, które organizują przeloty pasażerskie najważniejszych osób w państwie. W związku z tym wpisaliśmy tu kwotę przeznaczoną na ten cel, to jest 838 tysięcy zł. To jest taka kwota kalkulacyjna, wynikająca z umowy, którą Ministerstwo Obrony Narodowej zawarło z LOT. Szacujemy, że około połowy corocznie planowanych godzin lotu wykorzystywanych przez marszałka Senatu, ale też przez senatorów w różnych okolicznościach, na polecenie marszałka czy razem z nim w delegacjach, ze względu na ograniczoną w tej chwili możliwość korzystania z pułku wojskowego, ze względu na ograniczoną flotę, powinniśmy w budżecie uwzględnić i tę opłatę zmienną zapisać. Jeżeli marszałek Senatu i senatorowie będący z nim w delegacjach mają korzystać z tych lotów, to musimy te pieniądze wpisać do planu. To jest 838 tysięcy zł.

*(Głos z sali: Ile kosztuje godzina lotu...)*

Godzina kalkulacyjna lotu, ta opłata zmienna, została wyliczona na około 12 tysięcy 300 zł. To są kwoty, które nie są wliczone w opłaty stałe.

Wzrost naszego budżetu wynika także z pozycji „Składki członkowskie do organizacji międzynarodowych”. Chodzi o te organizacje, w których pracują senatorowie. Po raz pierwszy od wielu lat obowiązek odprowadzania tych składek został nało-

zony nie tylko na posłów, lecz także na senatorów proporcjonalnie do ich udziału w organizacjach międzynarodowych. Tak więc podzieliliśmy się tymi opłatami z Sejmem. Do tej pory tak naprawdę prawie 90% składek opłacał za posłów i senatorów Sejm. Teraz ten obowiązek przeszedł proporcjonalnie na nas, Sejm poprosił, żebyśmy wyliczyli tę kwotę i samodzielnie naszą część płacili. To jest 218 tysięcy zł nowego wydatku, którego do tego pory nie mieliśmy, ponieważ pokrywał go Sejm.

Zwiększenie wydatków wynika także ze współpracy międzynarodowej, która wiąże się pośrednio i bezpośrednio z prezydencją, dlatego że zwiększa się udział senatorów, już w tym roku zdecydowanie się zwiększył, w pracach w strukturach unijnych, spotkaniach przewodniczących komisji i w Komisji po to też, żebyśmy nabrali doświadczenia i żebyśmy wiedzieli jak to później organizować u nas. W przyszłym roku ta aktywność będzie wzmożona i w związku z tym jest tu wzrost o 438 tysięcy zł.

Zaplanowaliśmy na 2011 r. wykonanie całkiem nowej strony internetowej, która będzie spełniała współczesne wymogi w tej dynamicznie rozwijającej się dziedzinie, zgodnie z tym, co ma miejsce na całym świecie. Na ten cel zaplanowaliśmy 350 tysięcy zł. Ta inwestycja da nam dużo więcej możliwości niż mamy w tej chwili, łącznie z tym, że planujemy także bezpośrednie transmisje nie tylko z obrad plenarnych, lecz także z konferencji, z posiedzeń komisji, jeśli będzie taka wola. I to wszystko będzie można znaleźć na naszej stronie internetowej, do której będzie też interaktywny dostęp. Wdrożymy też kolejny etap informatycznego systemu na potrzeby zarządzenia organizacją. Jak państwo pamiętacie, w tym roku mamy pierwszy etap. Ten, który nastąpi w 2011 r., będzie bardziej kosztowny, dlatego że obejmie już szkolenia użytkowników systemu.

Przewidzieliśmy także, jeśli chodzi o remonty i modernizację, dwie dosyć duże inwestycje, o których chciałabym powiedzieć. Pierwsza to remont klimatyzacji, systemu klimatyzacji i wentylacji w całym budynku A. Impulsem była konieczność zmiany klimatyzacji na sali posiedzeń plenarnych. Po siedemnastu latach użytkowania ona nie spełnia wymogów Unii Europejskiej, ma za dużo freonu, nie da się jej modernizować. Wiemy już, bo mamy ekspertyzę, że zmiana samego systemu klimatyzacji na sali posiedzeń plenarnych nie wystarczy, dlatego że tak naprawdę w dalszym ciągu, ze względu na dużą różnicę temperatury na zewnątrz i wewnątrz, nie będzie można utrzymać jej prognozowanego poziomu. Koniecznością będzie więc zrobienie systemu klimatyzacji i wentylacji w całym budynku, czyli w sali posiedzeń i jej otoczeniu, z uwzględnieniem wszystkich holi i sal, które są obok. I na to przewidzieliśmy pieniądze. Trwa przetarg na projekt, będziemy chcieli zrobić to wszystko w okresie zimowym, na początku roku, żeby w sezonie letnim, a nawet już na wiosnę, jak będzie ciepło, ten system był gotowy.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Z tym nie ma problemu, dlatego że wszystkie kanały wentylacyjne są sprawne, gotowe i tak naprawdę cała instalacja będzie na zewnątrz, na dachu, i w podziemiach, tam gdzie są te duże pomieszczenia, w których znajdują się urządzenia obsługujące tę klimatyzację. Tak więc w zasadzie oprócz drobnych zmian nie naruszamy... Nie będzie to wymagało renowacji, odnawiania ścian czy czegokolwiek. Nie będzie to zmieniło całego wyglądu ścian.

Jest jeszcze druga inwestycja warta zaznaczenia, którą tu wpisaliśmy, mianowicie remont i modernizacja budynku na potrzeby Kancelarii Senatu. Wystąpiliśmy

z wnioskiem do ministra skarbu państwa o oddanie go w trwały zarząd. To jest budynek przy ulicy Smolnej 12. Jak państwo wiecie, część pomieszczeń Kancelarii w tej chwili znajduje się poza naszymi budynkami przy Wiejskiej.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, nie, to jest dalej, na końcu Smolnej, budynek po dawnym RSW Prasa. To jest cały budynek, a część biurowa jest nawet w nie najgorszym stanie. Dostaniemy to w trwały zarząd i w związku z tym moglibyśmy zrezygnować z pomieszczeń przy Górnośląskiej i przenieść część Kancelarii Senatu, która dzisiaj tam się znajduje. Te pomieszczenia wynajmujemy od Politechniki, co też wiąże się z kosztami. Nieruchomość przy Smolnej 12 jest na tyle duża, chociaż trochę zdewastowana w tej części, która perspektywicznie bardzo by nas interesowała, że można by tam przenieść pewne zasoby naszego archiwum. Tam są potrzebne jakieś nakłady, ale można by to rozłożyć na parę lat. I dzięki temu moglibyśmy także zrezygnować z wynajmowania pomieszczeń archiwalnych. Jak państwo wiecie, w tej chwili, po dwudziestu latach działalności, ale też po przejściu pewnych archiwów wcześniej, jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych, część zasobów znajduje się w pomieszczeniach w Milanówku, wynajmujemy tam profesjonalne pomieszczenia, w których znajdują się nasze archiwa. Wynajmujemy i za to płacimy. Te pomieszczenia przy Smolnej są trochę zdewastowane, ale jest też duża działka. Moglibyśmy zrobić tam remont i urządzić rzeczywiste, takie długoletnie zaplecze archiwalne. Ten budynek nie jest aż tak daleko, żeby nie było dobrej komunikacji. No a dodatkowo, dzięki temu, że on jest w takim miejscu, w jakimś sensie moglibyśmy też pochwalić się naszymi zasobami archiwalnymi, jakby wyjść na zewnątrz, do ludności. Tam są takie pomieszczenia na parterze, bezpośrednio przy wejściu, w których można by w większym stopniu udostępniać obywatelom nasz dorobek, dorobek Senatu.

I to jest zamierzenie na początek, pierwszy krok, jeżeli dostaniemy pozytywną decyzję ministra skarbu w sprawie tego trwałego zarządu, a mamy taką obietnicę, poważną obietnicę i dlatego ja pozwoliłam sobie tę kwotę wpisać. Jeśli się to nie uda, to po prostu zablokujemy tę kwotę i oddamy te pieniądze do budżetu. Wydaje się, że gdy ten trwały zarząd jednak otrzymamy, warto od razu rozpocząć w tym budynku jakieś prace. Chętnych do objęcia tego obiektu jest bardzo dużo, stajemy w konkurencji o niego z Kancelarią Sejmu i wieloma urzędami. A ponieważ od dawna o niego prosimy i jesteśmy... no nie petentem, ale proszącym w Ministerstwie Skarbu o trwały zarząd, dostajemy informacje o takich możliwościach i mamy obietnicę pierwszeństwa w tym względzie. Minister skarbu wie, w jakiej trudnej sytuacji jesteśmy.

Pozostałe kwoty, które tu są zapisane i powodują w jakimś sensie wzrost wydatków, są związane ze zmianą kadencji. Myśmy wyliczyli, że będzie nas ona kosztowała 8 milionów 830 tysięcy, co w istotny sposób, bo o 5,5%, zwiększa plany wydatkowe całego budżetu w stosunku do 2010 r. Jak państwo doskonale wiecie, te wydatki w głównej mierze związane są z zabezpieczeniem wszystkich wynikających z ustawy o wykonywaniu mandatu świadczeń, które w jakiejś części, w związku ze zmianą kadencji, pokrywają się w systemie miesięcznym, ale też są związane z likwidacją biur, z tworzeniem nowych, z odprawami dla pracowników biur senatorskich, z odprawami dla senatorów, którzy nie uzyskają mandatu, nie zostaną wybrani na kolejną kadencję. Zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu otrzymują oni trzymiesięczne odprawy. Ustaliliśmy na podstawie poprzednich zmian kadencji i statystycznej powtarzalności

liczby senatorów wybieranych ponownie, że 80% będą stanowili nowo wybrani, czyli 20% to będą senatorowie wybrani powtórnie. Tak więc przyjęliśmy do naszej kalkulacji, że osiemdziesięciu senatorów otrzyma trzymiesięczną odprawę. W różnych latach to się różnie kształtowało, zazwyczaj około 30% senatorów było wybieranych ponownie, ale było też tak, że tylko jedenastu senatorów zostało na kolejną kadencję. Musimy więc planować te środki tak, żeby się zabezpieczyć pod tym kątem. W ostatniej kadencji wybranych ponownie było trzydziestu dziewięciu senatorów, to była skrócona kadencja, z piątej na szóstą zostało jedenastu, z czwartej na piątą – trzydziestu sześciu, ale z trzeciej na czwartą – dwudziestu dziesięciu, z drugiej na trzecią – dwudziestu trzech. Tak więc, uwzględniając ryzyko, że tak powiem, przyjęliśmy bezpieczną liczbę. Jeśli te wszystkie środki nie zostaną wykorzystane, to oczywiście je zablokujemy. Tylko że zgodnie z konstytucją i ordynacją wyborczą kadencja kończy się na jesieni przyszłego roku, prawda? A to może też oznaczać – w zależności od tego, jak zostanie wyznaczona data wyborów – że te trzy miesiące, za które jest wypłacana odprawa, zahażają o rok przyszły.

I następny duży wydatek to 3 miliony 672 tysiące zł, zadaniowo ustalony jako przygotowanie i sprawowanie przewodnictwa Polski w Radzie Unii Europejskiej. Tak naprawdę to jest trochę mniejsza kwota niż nawet w tym roku, dlatego że w większości jest ona przeznaczona tylko i wyłącznie na pokrycie samych kosztów organizacji wszystkich spotkań, które będą się odbywać w ramach prezydencji w drugiej połowie roku. Ze względu na ogrom pracy w przyszłym roku zaplanowaliśmy też zwiększenie od stycznia – na cały następny rok i mam nadzieję, że jeszcze na okres po zakończeniu prezydencji, czyli chodzi o ten wymiar parlamentarny, aż do połowy roku 2012 – z jednej osoby do dwóch obsady, która reprezentuje Senat, tworzy obsługę administracyjną przy Radzie Europy, przy Parlamencie Europejskim. Bo już od ponad roku mamy jednego przedstawiciela Kancelarii Senatu, a ze względów organizacyjnych musimy mieć dwóch przedstawicieli, dwie osoby pracujące na stanowiskach przedstawicieli Kancelarii Senatu w Unii Europejskiej.

To jest ogólnie wszystko. My jesteśmy gotowi odpowiedzieć tutaj na wszystkie państwa pytania. Ten projekt jest w miarę szczegółowo rozpisany. Bardzo proszę, jeśli państwo macie jakieś pytania, wszyscy jesteśmy tutaj do państwa dyspozycji. Dziękuję bardzo...

*(Przewodniczący Zbigniew Szaleniec: Jeszcze ta część dotycząca Polonii.)*

Bardzo przepraszam jeszcze część dotycząca Polonii. Część dotycząca Polonii pominęłam dlatego, że ona tak naprawdę od paru lat się nie zmienia. Środki raz zwiększone w poprzedniej kadencji w sposób wyraźny, duże środki, zostają utrzymane na tym samym poziomie, to jest 75 milionów zł. I tak naprawdę to jest decyzja marszałka Senatu, bo to marszałek Senatu przedstawia państwu projekt budżetu. Tak więc ta kwota także w roku następnym nie wzrasta. Te środki są przeznaczone na zadania programowe i na zadania inwestycyjne. Podział jest taki jak w tym roku: na zadania inwestycyjne – 15 milionów zł, pozostałe środki, 60 milionów zł, są na zadania programowe. To tyle.

W zeszłym tygodniu, na poprzednim posiedzeniu Prezydium Senatu podjęło uchwałę w sprawie priorytetów finansowania zadań zleconych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą na 2011 r., mieszczących się w kierunkach, które prezydium ustaliło dwa lata temu. Tak że co do szczegółów, bardzo proszę, będę odpowiadać na pytania. Dziękuję bardzo.



**Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:**

Dziękuję bardzo.

Czy Biuro Legislacyjne ma jakieś uwagi?

*(Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz: Dziękuję.)*

Otwieram teraz dyskusję.

Bardzo proszę o pytania, jakieś uwagi, wnioski panów senatorów.

Proszę bardzo, pan senator Piotrowicz.

**Senator Stanisław Piotrowicz:**

Panie Przewodniczący! Drodzy Państwo!

Mnie nasuwa się tylko jedna drobna refleksja, z którą zresztą dzieliłem się już wcześniej, przy podobnych okazjach. Chodzi mi o tę kwotę przeznaczoną na pomoc dla Polaków i Polonii za granicą. Uważam, że nie należy tego przedstawiać w taki sposób, że to są koszty działalności Senatu. Bo to nie jest koszt bezpośrednio wiążący się z funkcjonowaniem Senatu. Tymczasem w opinii publicznej podnosi to koszty funkcjonowania Senatu, a przecież to są pieniądze dla Polaków i Polonii za granicą, a nie bezpośrednio wiążące się z funkcjonowaniem tej instytucji. Ważne jest, żeby to akcentować przy różnych okazjach, być może trzeba nawet dać temu wyraz w kształcie budżetu. Dziękuję bardzo.

**Szef Kancelarii Senatu**

**Ewa Polkowska:**

Panie Przewodniczący, ja od razu odpowiem, bo to jest bardzo ważna rzecz. Tak naprawdę wychodzi temu naprzeciw budżet zadaniowy. Jak się spojrzy na budżet państwa, który już od dwóch lat jest w układzie zadaniowym, i w tym roku też taki będzie, to widać, że w funkcji 1 „Zarządzanie państwem” do Kancelarii Senatu mamy przypisane tylko te pieniądze, które dotyczą obsługi Senatu, natomiast w funkcji 16 „Sprawy obywatelskie” jest 75 milionów zł na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą. Tak że tak naprawdę dopiero w tej części, w układzie budżetu zadaniowego widać tę różnicę. Założenie jest takie, że ustawa o finansach publicznych już w roku 2013 ostatecznie wyprze ten budżet w klasycznym układzie. Powiedziałabym, że w układzie zadaniowym Kancelaria Senatu jest nawet w kilku miejscach, bo to jest nie tylko „Zarządzanie”, czyli funkcja 1, lecz także to są „Sprawy obywatelskie”, opieka nad Polonią i Polakami za granicą, i tam jest te 75 milionów zł. I jest jeszcze funkcja 15, która dotyczy polityki zagranicznej, i tam jest uwzględniona prezydencja. Tak że tam też te koszty są pokazane. Dziękuję.

**Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:**

Dziękuję bardzo.

Kto z panów...

Pan senator Meres, proszę bardzo.

**Senator Zbigniew Meres:**

Ja mam taką krótką uwagę, jeśli można, odnośnie do modernizacji technicznej systemu klimatyzacji. Pani minister powiedziała, że jest to w zasadzie wymiana urządzeń. Oczywiście jest to przede wszystkim wymiana urządzeń, wynikająca również ze zmiany czynnika, halonu, którego de facto już się nie stosuje w tych instalacjach. Ale poza tym jest to przedsięwzięcie techniczne związane ze zmianą układu kanałów wentylacyjno-klimatyzacyjnych, bo ta klimatyzacja będzie w kolejnych pomieszczeniach, zwłaszcza tych, które znajdują się w sąsiedztwie sali posiedzeń. I dlatego ja mam taką sugestię, żeby dokładnie zwrócić uwagę na to, jakie są w tym względzie wymagania modernizacyjne i projektowe, warunki techniczne, bo one w wielu miejscach się zmieniają. Tak więc to jest nie tylko zmiana urządzeń, tak jak pani minister powiedziała, lecz także, co jest tutaj bardzo istotne, jest to kwestia kanałów wentylacyjnych w obrębie sali. Bo to jest niezwykle istotny problem techniczny. I na to przeznaczono niespełna 2 miliony zł – niespełna, bo do tej kwoty brakuje 10 tysięcy zł – tak więc to nie jest duży koszt jak na takie przedsięwzięcie. Dziękuję.

**Szef Kancelarii Senatu**

**Ewa Polkowska:**

Można powiedzieć tak: mamy projekt, w którym jest szacunek tych kosztów. Tak więc nie działamy zupełnie bez podstawy.

A jeśli chodzi o te kanały wentylacyjne, o tę troskę pana senatora, to my zdajemy sobie z tego sprawę, projekt to uwzględnia. Na szczęście ten budynek ma bardzo duże kanały wentylacyjne, ich przepustowość jest bardzo duża. Z tego, co wiem, projekt w ogóle nie zakładał, że kanały wentylacyjne znajdujące w obrębie budynku są wystarczające do nowego technologicznie przedsięwzięcia. Na szczęście w obrębie tego budynku jest dosyć duży system kanałowo-wentylacyjny. A koszty zostały wyliczone na podstawie projektu.

**Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:**

Dziękuję.

Kto jeszcze z panów senatorów ma pytania?

To może ja zadam pytanie odnośnie do tego budynku przy Smolnej. Gdyby ten budynek udało się przejąć, proszę powiedzieć, w jakim czasie zostałaby przeprowadzona modernizacja. Czy w przyszłym roku ona by się już zakończyła? I czy w związku z tym my zwolnilibyśmy jakieś inne pomieszczenia, jakieś inne budynki gdzieś wynajmowane? Gdyby pani mogła troszkę na ten temat powiedzieć, dobrze? Dziękuję.

**Szef Kancelarii Senatu**

**Ewa Polkowska:**

Proszę państwa, budynek przy ulicy Smolnej składa się z dwóch części. Jest część frontowa, która wymaga niedużych nakładów remontowych, ale jednocześnie dostosowania do naszych wymagań: trzeba doprowadzić sieć, to nie jest w tej chwili problem, z Senatu do tego budynku, światłowód, rozprowadzić ją tak, żeby wszyscy

urzednicy, którzy będą tam pracowali, mieli taką samą infrastrukturę, taki sam dostęp do wszystkich źródeł, jak pracujący tutaj, w budynku głównym. Druga część budynku jest w trochę gorszym stanie, jeśli chodzi o instalacje, wygląd, formę. Będzie ona wymagała dużo większych nakładów.

Ten budynek frontowy składa się z pięciu pięter, łącznie powierzchnia użytkowa ma około 3 tysięcy 200 m<sup>2</sup>, więc naprawdę jest dla nas wystarczająca. Środki, które zaplanowaliśmy na remont, pozwoliłyby – oczywiście gdybyśmy otrzymali zarząd – przeprowadzić ten remont jak najszybciej, w pierwszej połowie roku, i jeśliby nam się to udało, to przypuszczamy, że w drugiej połowie roku przenieśliśmy tam tych, którzy dzisiaj pracują przy ulicy Górnośląskiej, czyli całe Biuro Analiz i Dokumentacji oraz Biuro Komunikacji Społecznej. Oczywiście jeszcze zobaczymy, jak to będzie, bo na razie nie otrzymaliśmy szczegółowej dokumentacji technicznej budynku, a więc nasze szacunki wynikają z oględzin dokonanych przez inżynierów, kiedy mieliśmy dostęp do tego budynku. W każdym razie zakładaliśmy, że tak naprawdę całkowite zagospodarowanie tego budynku potrwa kilka lat, żeby nie obciążać budżetu wielkimi kosztami.

Tak więc technicznie to wszystko da się przeprowadzić. Uznaliśmy, że tak naprawdę po dwóch latach finansowania tego przedsięwzięcia – myślę optymistycznie – moglibyśmy przeprowadzić się w całości, także z archiwum. W tym budynku, tutaj przy ulicy Wiejskiej, pozostawilibyśmy tylko archiwum podręczne, bo są do tego odpowiednie pomieszczenia, a archiwum podręczne musi tutaj być. W większości zasoby, też z Milanówka, przenieśliśmy do nowej siedziby. Będzie to wymagało w drugim roku większych nakładów, dlatego że, jak państwo wiecie, pomieszczenia, w których przechowywane są archiwalia, te archiwalia, które mamy w swoich zasobach, czyli na wieczne czasy archiwizowania, wymagają odpowiedniego systemu przechowywania, utrzymania poziomu temperatury i wilgotności, a musi być też do nich dostęp.

Tak że moglibyśmy, oczywiście gdybyśmy uzyskali ten trwały zarząd, wyprowadzić się z ulicy Górnośląskiej, na pewno stąd wyprowadzić archiwum, przenieść na Smolną. No i tak naprawdę musimy podjąć bardzo poważną rozmowę i dyskusję – wspólnie z państwem – na temat tego, jak racjonalnie rozłożyć prace Kancelarii Senatu w takim zakresie, w jakim ona was obsługuje, żeby nie narażać was na przemieszczanie się, gdy będziecie chcieli skorzystać z czyichś usług. Niewątpliwie czeka nas taka dyskusja, bo są takie jednostki organizacyjne, które bezpośrednio was obsługują, obsługują posiedzenia i nie wyobrażam sobie, żeby można było je przenieść daleko. No jest też tak, że każdy na pytanie, gdzie chce pracować, odpowiada, że jak najbliżej. No i tak jest, to jest oczywiste. I tyle mogę powiedzieć. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:**

Dziękuję.

Chciałbym zadać jeszcze takie pytania. Pierwsze dotyczy telewizji, tego studia telewizyjnego. Na jakim etapie są te prace i czy w przyszłym roku jeszcze coś w tej kwestii będziemy robić?

Teraz drugie pytanie. Czy wszystkie główne zadania na ten rok, jeżeli chodzi o prezydencję, zostaną wykonane i jakie, z tych kluczowych, będą nas jeszcze czekały w pierwszym półroczu przyszłego roku?

**Szef Kancelarii Senatu**

**Ewa Polkowska:**

Jeśli chodzi o system telewizji, umowa jest już podpisana, teraz będziemy kończyć realizować to zadanie. W zasadzie po wakacyjnej przerwie, myślę, że na początku późnej jesieni będziemy gotowi jako Senat do obsługi tego systemu, czyli już nie będziemy korzystać z usług telewizji publicznej. Tak że to realizujemy i zakończymy te prace w tym roku. Już nie rezerwujemy na ten cel żadnych kwot w przyszłym roku.

Jeśli chodzi o prezydencję i zamierzenia z tym związane, to w tym roku największe wydatki pochłoną szkolenia, przygotowanie zespołu do spraw prezydencji. To wszystko przebiega bardzo sprawnie, bardzo dobrze. Korzystamy z systemu szkoleń organizowanych dla całego korpusu prezydencji, rządowego korpusu prezydencji. Oczywiście w tym roku realizujemy pewne przedsięwzięcia dotyczące infrastruktury, żeby w przyszłym roku, od połowy roku godnie przeprowadzić prezydencję. No jesteśmy w trakcie realizacji tych przedsięwzięć. To w jakiejś mierze powoduje i nadal będzie powodować utrudnienia dla państwa i dla pracowników Kancelarii Senatu. Remontujemy przecież część pomieszczeń, usprawniamy je technologicznie, informatycznie. Mam nadzieję, że w przyszłym roku oprócz zmiany systemu klimatyzacji w sali posiedzeń plenarnych żadnych inwestycji, także tych usprawniających, związanych nie tylko z prezydencją, lecz także z państwa funkcjonowaniem, nie będzie. W każdym razie nie planujemy żadnych takich przedsięwzięć.

Koszty prezydencji to w głównej mierze koszty związane z organizacją spotkań. To są duże koszty, bo to jest kwestia tłumaczeń, organizacji wszystkich spotkań... Myślę, że właśnie to pochłania największe koszty.

Może jeszcze państwu jakby zasygnalizuję jedną sprawę. Na razie my się staramy zająć stroną organizacyjną, sprawdzamy warunki techniczne, a decyzja będzie należała przede wszystkim do państwa, głównie w wymiarze finansowym. Chodzi o to, że my dostaliśmy... pan marszałek dostał obietnicę, że będzie możliwość wykorzystania tutaj, w tym kompleksie przy Wiejskiej, działki, którą dysponuje Sejm. Ona ma 2 tysiące 200 m<sup>2</sup>, a jest położona bezpośrednio za tym budynkiem, w którym jesteśmy, dokładnie za plecami pana senatora, czyli za salą plenarną. I można by ją zagospodarować. Trzeba pomyśleć perspektywicznie, podjąć odpowiednie działania, zrobić plany, uzgodnić je z konserwatorem zabytków, bo ten kompleks jest objęty jego ochroną. Można by pomyśleć o zrobieniu w tym kompleksie sali posiedzeń plenarnych, sal obrad komisji i dla sekretariatów komisji. To wszystko można zrobić na tych 2 tysiącach 200 m<sup>2</sup>, także dojazd, po spełnieniu warunków. Ogłosilibyśmy konkurs na projekt zagospodarowania architektonicznego, wystąpilibyśmy o zgodę konserwatora zabytków, a państwo musieliby być zdeterminowani, żeby wpisać to w koszty Kancelarii Senatu, koszty budowy. To wszystko jest do zrobienia w niedługiej perspektywie, ale musi być wola polityczna. Państwo musicie to przemyśleć i zaakceptować, a potem wspólnie będziemy realizować ten pomysł. Tak że to tyle.

**Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:**

Dziękuję, Pani Minister.

Czy panowie senatorowie mają jeszcze jakieś pytania?

Wiadomo, że to jest pierwsza przymiarka, na pewno jeszcze się spotkamy w tej sprawie, być może będą już wtedy, tak jak pani sugerowała, jakieś wskaźniki,

które spowodują, że trzeba będzie wprowadzić zmiany i ponownie będziemy o tym rozmawiać.

A tymczasem, skoro nie ma uwag, wniosków, to proponuję przegłosować pozytywne zaopiniowanie projektu budżetu Kancelarii Senatu na 2011 r.

Kto jest za? (6)

Nikt nie jest przeciw.

Nikt też nie wstrzymał się od głosu.

Tak że dziękuję bardzo. Dziękuję, Pani Minister, dziękuję wszystkim państwu. Dziękuję bardzo.

Witam pana senatora Tomasza Misiaka.

Szanowni Państwo, przechodzimy do punktu drugiego: rozpatrzenie wniosku Prezydium Senatu z dnia 9 lipca 2010 r. dotyczącego nieusprawiedliwionej nieobecności senatora Grzegorza Czeleja. I tu od razu mówię, że pan senator Grzegorz Czelej jest na urlopie. Otrzymał ten urlop. Pan senator zwrócił się do nas z prośbą o to, abyśmy jego sprawy nie rozpatrywali na tym posiedzeniu. I ja proponuję zgodzić się z tą sugestią, bo być może są jakieś ważne powody tych jego nieobecności.

*(Senator Zbigniew Romaszewski: Ja wyjaśnię tę sprawę.)*

Pan marszałek chce to wyjaśnić, proszę bardzo.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

...Bo tu właściwie nie ma żadnej sprawy i decyzję możemy podjąć już dzisiaj.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o sprawę senatora Czeleja, to dotyczy ona jednolitej nieobecności, faktycznie nieusprawiedliwionej, kiedy odbyły się trzy posiedzenia. Gdyby w tym dniu było pięć posiedzeń, to byłoby pięć nieobecności, gdyby przewodniczący wymyślił dziesięć posiedzeń, to byłoby dziesięć nieobecności. I dlatego ja uważam, że w tym sensie nie jest to poważna sprawa. Napisałem w tej sprawie list do senatora Czeleja.

Sądzę, że komisja powinna zająć takie stanowisko: trzeba zwrócić uwagę senatorowi Czelejowi, że w wypadku wyjazdów prywatnych – co szczerze napisał w swoim usprawiedliwieniu – powinien skorzystać z urlopu, który przysługuje każdemu senatorowi zgodnie z kodeksem pracy oraz ustawą o prawach i obowiązkach posłów i senatorów. Tej sprawy w gruncie rzeczy nie ma. Być może dla nas jest sprawa, żeby nie mnożyć tego rodzaju posiedzeń. Komisje chcą wykazać się pracowitością i w tym celu dzielą te posiedzenia, dzielą i w rezultacie odbywa się ich po parę w jednym dniu. Tak więc w gruncie rzeczy tak wygląda sprawa. Tak że ja uważam, że tutaj jedynym problemem jest... Komisja rozpatrzyła tę sprawę i zwraca senatorowi uwagę, że w wypadku wyjazdu prywatnego powinien wystąpić o urlop – w każdej chwili może to zrobić – który mu przysługuje.

### **Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:**

Czyli pan marszałek składa wniosek o to, żebyśmy zwrócili uwagę panu senatorowi Czelejowi. To rzeczywiście zdarzyło się po raz wtóry, drugi raz, a więc to jest najniższa kara. Ale ponieważ jest to, brzydko powiem: recydywa, to uważam, że rzeczywiście powinniśmy zwrócić senatorowi uwagę.

*(Senator Zbigniew Romaszewski: To nie jest recydywa, nie, to...)*

Ale już raz była rozpatrywana taka sprawa i żadnych konsekwencji wobec pana senatora nie wyciągnęliśmy. Tak więc rzeczywiście, gdybyśmy jednak mieli rozpatrywać tę sprawę, to ja byłbym skłonny zgodzić się z wnioskiem pana marszałka, żeby po prostu zwrócić uwagę panu senatorowi. Jeżeli taka będzie sugestia panów senatorów, to...

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Przewodniczący! Panie Marszałku!

Ponieważ pan senator Czelej prosił o to, żebyśmy rozpatrywanie tej sprawy przełożyli, tak żeby miał szansę się wypowiedzieć, przez grzecność i szacunek, że tak powiem, dla pana senatora proponowałbym jednak, żebyśmy wrócili do tego na kolejnym posiedzeniu komisji. Tak że popieram wniosek pana przewodniczącego.

**Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:**

Czyli są jakby dwa wnioski. To może je przegłosujemy.

Kto jest za tym...

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Kiedy była rozpatrzona tamta sprawa?*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Głos z sali: Pan przewodniczący Andrzejewski wystąpił wtedy z wnioskiem, żeby senatorów nie karać i komisja odstąpiła od karania. To było...*)

...jakiś pół roku temu, tak.

(*Głos z sali: ...Wniosek, żeby przełożyć.*)

Tak, tak.

(*Głos z sali: Skoro pan senator chce uczestniczyć...*)

Pan senator Andrzejewski chce wyrazić swoją opinię.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Tak. Pan marszałek ma swoje racje merytoryczne, a my mamy racje formalne. Wydaje mi się, że przyjęła się praktyka, która powinna być stosowana, że sam zainteresowany zajmuje stanowisko. Jest to takie niepisane, ale zwyczajowo przyjęte, prawo podstawowe. I dlatego ja też opowiadam się za tym, żeby bez wysłuchania kolegi nie zajmować stanowiska.

**Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:**

Czy pan marszałek ma przeciwny wniosek? Nie.

Dobrze, ja proponuję, abyśmy rozpatrzyli tę sprawę na następnym posiedzeniu, być może już po wakacjach, bo przecież to nie jest jakaś pilna sprawa.

Przystępujemy do rozpatrywania drugiego wniosku, dotyczącego pana senatora Tomasza Misiaka, który był nieobecny na dwóch posiedzeniach Senatu: w dniu 18 lutego 2010 r. na czterdziestym dziewiątym posiedzeniu, i w dniu 9 kwietnia 2010 r. na pięćdziesiątym drugim posiedzeniu, nie wziął udziału w więcej niż 1/5 głosowań. Pan senator zwrócił się z wnioskami do pana marszałka Romaszewskiego, który tymi sprawami się zajmuje, o usprawiedliwienie nieobecności. W jednym przypadku stwierdził, że był chory. Pan marszałek poprosił o dostarczenie usprawiedliwienia. Pan se-

nator zapewne go nie dostarczył i wobec tego pan marszałek Romaszewski nie usprawiedliwił tej nieobecności. Jeśli chodzi o drugą nieobecność, pan senator Tomasz Misiak jako usprawiedliwienie podał, że spotykał się w tym czasie w jakichś sprawach senatorskich. W tym wypadku również nie została usprawiedliwiona nieobecność. I żeby już dopełnić całą sprawę, chciałbym zwrócić uwagę na to, że Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich zajmowała się już kwestią innych nieobecności pana senatora Tomasza Misiaka i udzieliła mu upomnienia w postaci zwrócenia uwagi.

Pan senator Tomasz Misiak jest na naszym posiedzeniu komisji. Bardzo proszę, żeby w kilku słowach wyjaśnił przyczyny swojej nieobecności.

Proszę bardzo.

### **Senator Tomasz Misiak:**

Panie Przewodniczący, przyczyną jednej mojej nieobecności nie ma co wyjaśniać, około 18 lutego po prostu byłem chory. Niestety polskie prawo uniemożliwia wystawienie wstecz zwolnienia lekarskiego. Tymczasem ja wówczas nie zakładałem, że nie będę na posiedzeniu Senatu, uznałem, że kuracja antybiotykowa wystarczy, żeby poczuć się dobrze w ciągu dwóch, trzech dni i przyjechać na posiedzenie Senatu. Później, po zakończeniu procesu leczenia już nie było czasu, jak to zwykle bywa, podjechać do doktora. Rozmawiałem na ten temat z panią doktor, która powiedziała, że gdyby była jakaś ogromna potrzeba, to ona może przygotować mi informację, że w tym okresie leczyłem się u niej i pobierałem jakieś tam antybiotyki. Zwolnienia lekarskiego niestety nie może wystawić wstecz, ponieważ to są druki ścisłego zachowania i trzeba się z nich rozliczyć.

Co do drugiej nieobecności, nie mogę się zgodzić z panem marszałkiem, który jej nie usprawiedliwia, mimo że jej powodem było moje spotkanie z prezydentem miasta Wrocławia, dużo wcześniej umówione. Zdajecie sobie państwo sprawę z tego, że posiedzenia Senatu, mimo wcześniejszych planów, bardzo często, niekiedy z powodu nieistotnych utarczek politycznych, mają duże opóźnienia, szczególnie z głosowaniami tak jest. W tym wypadku, o którym tutaj mówimy, niestety miałem umówione spotkanie z prezydentem miasta, długo na nie czekałem, dla mnie ono było istotne ze względu na moją pracę senatorską. Wylot samolotu, który umożliwił mi dotarcie na to spotkanie, był o godzinie 15.45, tymczasem posiedzenie Senatu się przedłużało wskutek, no co tu dużo mówić, kolejnych utarczek politycznych, bynajmniej nie merytorycznych. Akurat pamiętam, że jeden z punktów budził emocje polityczne i z tego powodu posiedzenie się przedłużało, zostały przekroczone wszystkie dotychczasowe zaplanowane terminy. I dlatego musiałem wyjść z głosowań, żeby udać się na to spotkanie.

Proszę Wysoką Komisję o uwzględnienie tego, że wszyscy mamy swoje obowiązki nie tylko tu, na miejscu, a ten obowiązek akurat był dla mnie istotny, szczególnie że Wrocław jest miejscem, w którym rozpocząłem swoją działalność, również w Senacie, i w którym tę działalność kontynuuję. Prezydent miasta Wrocławia jest ważnym partnerem w mojej pracy społecznej. Tak że dziękuję uprzejmie i proszę o rozpatrzenie tych dwóch usprawiedliwień tak bardziej pozytywnie, powiedziałbym, szczególnie po wysłuchaniu moich wyjaśnień w tej sprawie. Bo faktycznie to nie były nieobecności związane z załatwianiem prywatnych spraw, żebym mógł złożyć wniosek urlopowy.

**Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:**

Dziękuję bardzo...

**Senator Tomasz Misiak:**

O, już mam potwierdzenie od lekarza. Akurat moja małżonka przysłała mi SMS z informacją, że pobrała od lekarza zaświadczenie, że w tym czasie byłem leczony i podlegałem jakiejś tam kuracji zdrowotnej. Jeżeli będzie taka potrzeba, to przedstawię je przewodniczącemu.

**Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:**

To ja pozwolę sobie zadać pierwsze pytanie.

Czy pan senator odwoływał się od decyzji potrącenia tej 1/30... Bo jest taka możliwość. Zwracam uwagę, że taka kara już została nałożona na pana senatora.

**Senator Tomasz Misiak:**

Panie Przewodniczący, ale ja jakby nie mam... Uważam, że rzeczywiście jesteśmy wynagradzani za coś, w czym uczestniczymy. Tak więc w tym wypadku kara finansowa może być. I nigdy się nie odwoływałem od tego typu kar. Zresztą pan marszałek Romaszewski na pewno o tym wie, bo kilka takich kar otrzymałem od Prezydium Senatu. Nie odwołuję się od nich z zasady, ponieważ uważam, że powinniśmy być wynagradzani za obecność na posiedzeniach Senatu, tak jak to ma miejsce w Parlamencie Europejskim, gdzie niezależnie od tego, jaka jest przyczyna nieobecności, europarlamentarzystom parlament płaci tylko za faktycznie wykonaną pracę. I dlatego przyjąłem zasadę, że nie odwołuję się od kar finansowych. A skoro rozmawiamy o upomnieniach, to chciałbym, żeby było jasne, z czego faktycznie wynikały te moje nieobecności, że nie były one efektem uchylania się od wypełniania obowiązków senackich, lecz wynikały z rzeczywistych obiektywnych okoliczności.

**Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Augustyn.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Gdy chodzi o tę pierwszą sprawę dotyczącą nieobecności, to chcę powiedzieć, że o ile się orientuję, nie ma chyba takiego wymogu regulaminowego, że zwolnienie z powodu choroby musi być udokumentowane drukiem L4. Chyba tak nie jest.

*(Senator Zbigniew Romaszewski: Nie jest.)*

Tak więc mój wniosek jest taki: jeżeli pan senator będzie w stanie przedłożyć zaświadczenie potwierdzające prawdziwość oświadczenia o tym, że jego nieobecność była spowodowana chorobą, a słyszymy, że tak właśnie jest, nawet już w tej chwili pan senator może przedstawić takie zaświadczenie, należy to uwzględnić.

Co do tej drugiej sprawy, powiedzmy tak: rzeczywiście pan senator był na rozpoczęciu głosowań, tak więc nie można powiedzieć, że uchylał się od wypełnienia



obowiązków, że nie był na posiedzeniu, zlekceważył wszystko. Pan marszałek Romaszewski napisał tutaj na dole, że na czterdzieści dziewięć głosowań pan senator opuścił dwadzieścia osiem, a więc był na blisko połowie z nich. I powiem szczerze, że mam teraz dylemat. Bo z jednej strony jest zapis, ile głosowań senator może opuścić bez konsekwencji, a z drugiej wiemy, że istnieje też możliwość, że tak powiem, usprawiedliwienia nieobecności ważnymi powodami. Powiem szczerze, że osobiście daję wiarę temu, co mówi pan senator i uważam, że te wspomniane przez niego okoliczności powinny być wzięte pod uwagę. Widać tutaj było chociażby staranie i determinację pana senatora, żeby być podczas głosowań tak długo, jak to tylko było możliwe. I trzeba to wziąć pod uwagę, tym bardziej że pan senator nie zamierza się odwoływać od kary finansowej. Tak więc uznaję, że tak, w tym drugim wypadku przekroczył regulaminowe zapisy, i tego nikt nie kwestionuje. Czy jednak to uchybienie rzeczywiście zasługuje na karę regulaminową, to mam wątpliwości, a raczej stwierdzam, że nie.

**Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Koledzy!

Wydaje mi się, że w tej pierwszej kwestii to powinniśmy zdecydować bez konieczności przedstawiania przez pana senatora zaświadczenia lekarskiego. Od lat mój punkt widzenia jest taki, że istnieje domniemanie wiarygodności tego, co mówi senator. Chyba że są wątpliwości co do tego, co senator napisał w usprawiedliwieniu. Przewodniczący komisji ma takie uprawnienie, żeby zażądać zaświadczenia. Ale skoro przewodniczący komisji nie ma wątpliwości, i ja też ich nie mam, to traktuję jako wiarygodne to, co senator napisał w usprawiedliwieniu. Stosuję zasadę domniemanie wiarygodności oświadczenia senatora. I żadne zaświadczenie lekarskie, powtarzam: żadne, nie jest mi potrzebne, jeżeli senator napisze, że był chory, bo ja wiem, z kim mam do czynienia, że jest to człowiek wiarygodny. I myślę, że to jest dobra praktyka.

Druga kwestia to jest problem ocenny tej liczby głosowań. Wiadomo, że nie powinno być żadnego limitu, ale skoro już jest limit ocenny, daje to nam pewne uprawnienie. Z wypowiedzi pana senatora nie wynika, żeby negował traktowanie swojej obecności w Senacie priorytetowo, zwłaszcza podczas głosowań. Ale też dbałość o autorytet Senatu, instytucji, którą pan senator reprezentuje, wymaga, żeby stawić się na wcześniej umówioną, i nie prywatną, wizytę. I znowu stosuję tu domniemanie wiarygodności. Ktoś mógłby stwierdzić, że jest to tylko wybieg albo wykręt senatora, który chce w ten sposób jakiś skutek osiągnąć. No ale ja nie widzę tutaj powodu, żeby wątpić w wiarygodność senatora. I dlatego uważam, że tę kwestię śmiało możemy dzisiaj rozstrzygać. Ja wnoszę o usprawiedliwienie tej nieobecności. Dziękuję.

**Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli pan marszałek chce coś dodać, to proszę bardzo.

**Senator Zbigniew Romaszewski:**

W dużej mierze ja się zgadzam z senatorem Andrzejewskim, bo prawda jest taka, że w wielu, w wielu przypadkach oświadczenie senatora wystarczy...

**Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:**

Panie Marszałku, czy pan marszałek ma pytanie do pana senatora Tomasza Misiaka?

*(Senator Zbigniew Romaszewski: Nie.)*

Czy któryś z panów ma jeszcze pytanie?

*(Głos z sali: Nie.)*

Panie Senatorze, bardzo dziękuję. Podyskutujemy jeszcze we własnym gronie, na spokojnie.

Proszę bardzo, Panie Marszałku.

**Senator Zbigniew Romaszewski:**

Proszę państwa, dla mnie nie ma tu problemu i rzeczywiście tę wiarygodność oświadczenia senatora ja po prostu uznaję. Były przecież dziesiątki przypadków, kiedy ktoś pisał, że źle się czuł. No ludzie mają swój wiek, zachodzą różne okoliczności, a dostać się do lekarza wcale nie jest tak łatwo. Tak że w takich wypadkach ja reaguję bardzo elastycznie. A jedyny problem... Bo dlaczego występowałem do senatora Misiaka z prośbą o dostarczenie tego zaświadczenia? Występowałem o to przede wszystkim ze względu na zaszłości, bo w zeszłym roku były... raz, dwa, trzy ...cztery nieobecności. To dlatego poprosiłem pana senatora o jakiegokolwiek usprawiedliwienie nieobecności z powodu choroby. I w gruncie rzeczy oświadczenie pani doktor, jakieś potwierdzenie, że tak było, podpisane, całkowicie wystarczyłoby. No jest faktem, że to zaświadczenie nie wpłynęło i stąd była ta decyzja. Kiedyś były już cztery nieobecności, tym razem – dwie.

Jeżeli chodzi o posiedzenia, to rzeczywiście jedno było zupełnie ekstra, ale ja bardzo liberalnie, że tak powiem, oceniałem wtedy nieobecności senatorów. W tym momencie nie pamiętam, kiedy było posiedzenie, na którym senator nie głosował, i nie mogę powiedzieć, jakie to były okoliczności, bo teraz ich nie kojarzę.

Niewątpliwie senatorowie, kiedy planują spotkania, muszą jednak uwzględniać terminy posiedzeń Senatu, które są zapowiadane mniej więcej pół roku wcześniej. Nie należy się po prostu w tym czasie umawiać, no trudno, tak to jest. Najlepsze do umawiania się są poniedziałki, bo jeszcze nigdy posiedzenie Senatu nie odbyło się w poniedziałek. Może się zdarzyć, że komisje zbiorą się we wtorek, prawda. Tak więc takie są przeszkody. Do końca roku terminy posiedzeń są już ustalone. I tak wygląda cała sprawa.

**Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:**

Szanowni Państwo!

Jeżeli można, tak to podsumuję. Oczywiście rozumiem tutaj postępowanie pana marszałka, którego rolą jest dyscyplinowanie senatorów. Wydaje mi się, że jednak

w tym wypadku usprawiedliwienie pana senatora Misiaka brzmi wiarygodnie. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że pan senator otrzymał już jedno upomnienie, ta kara gdzieś tam nad nim wisi. Drugą karą było to potrącenie, a trzecią jest spowiadanie się dzisiaj przed nami, i też ją już poniósł. Mam nadzieję, że to zadziała dostatecznie dyscyplinująco. Tak że ja podtrzymuję wniosek panów senatorów Augustyna i Andrzejewskiego, żeby tym razem odstąpić od dodatkowego karania regulaminowego.

Czy są jakieś inne wnioski? Nie ma.

Kto jest za? (6)

Tym samym wyczerpaliśmy porządek obrad. Bardzo dziękuję.

Zamykam posiedzenie komisji.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 38)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851